

Promeny – Oreada

Darmo, mój syneczku,
Trapisz siebie w gniewie,
W moim sercu przecież
Nie noszę ja ciebie
Przecież twoja nie będę
Ani jedną godzinę
Co ty sobie myślisz
Ma miła panienko?
Zawsze byłaś moją,
Me miłe serdeńko
I ty musisz być moja
Albo mi cię pan Bóg da
A ja się zamienię
W małą wiewióreczkę
I ucieknę tobie
Z dębu na jodłeczkę
Przecież twoja nie będę
Ani jedną godzinę
A ja trzymam w domu
Taką siekiereczkę,
Która z tobą zetnie
Dąbek i jodłeczkę
I ty musisz być moja
Albo mi cię pan Bóg da
A ja się zamienię
I szybko odpłynę
Jako mała rybka
W dunajską głębinę
Przecież twoja nie będę
Ani jedną godzinę
A ja trzymam w domu
Najlepszą wędeczkę,
Która dla mnie złowi
Mą miłą rybeczkę
I ty musisz być moja
Albo mi cię pan Bóg da

A ja się zamienię
W taką wielką wronę
I ucieknę tobie
Na węgierską stronę
Przecież twoja nie będę
Ani jedną godzinę
A ja trzymam w domu
Czarodziejską kuszę,
Która mi ustrzeli
Twoją wronią duszę
I ty musisz być moja
Albo mi cię pan Bóg da
A ja się zamienię
W gwiazdeczkę na niebie
Będę świecić ludziom
Ale nie dla ciebie
Przecież twoja nie będę
Ani jedną godzinę
Są tu tacy mędrcy,
Którzy mi w potrzebie
W gwiazdach odszukają
Twoje ścieżki w niebie
I ty musisz być moja
Albo mi cię pan Bóg
I ty musisz być moja
Albo mi cię pan Bóg da



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych